

Warszawa, dnia 10 grudnia 2012

Pan

Edward Kosmal

Przewodniczący

Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjnego

Rolników Województwa Zachodniopomorskiego

Szanowny Panie Przewodniczący,

Z mediów dowiedziałem się o skierowaniu przez Pana do mnie listu otwartego. Zapoznałem się z jego treścią cytowaną przez Polskie Radio Szczecin i Gazetę Wyborczą, bowiem jak do tej pory w żaden inny sposób on do mnie nie dotarł. Chce zaznaczyć, że niezależnie od poniższych uwag z szacunkiem przyjmuje klimat nakreślonych przez Pana słów.

Zapoznałem się z Państwa postulatami. Niektóre z nich- zwłaszcza w odniesieniu do problemu patologicznych praktyk niektórych rolników potocznie określanych jako „słupy”- zasługują na realizację. Przyzna Pan jednak, że nie dopracowaliście się Państwo klarownej propozycji przejrzystych mechanizmów, które nie blokując sprzedaży ziemi, zablokują patologie. Są i postulaty gdzie trudno mi odnaleźć obiektywne uzasadnienie dla ich realizacji. Jest też w końcu i postulat dotyczący nasiennictwa w kontekście GMO, który wynika jak sądzę z niedostatku rzetelnych informacji na temat kończącego się właśnie procesu legislacyjnego. W tym przypadku mam nadzieję, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia przekonacie się Państwo o wprowadzeniu we właściwej formie zakazów uprawy roślin genetycznie modyfikowanych w naszym kraju, analogicznych jak w np. Niemczech .

Nie ma powodów czynić za daleko posuniętych porównań Waszego protestu do tragicznych wydarzeń Grudnia 1970, zwłaszcza przez postronnych partyjnych działaczy. Ówczesna sytuacja niemal pod każdym względem była zupełnie inna. Uznanie tego oczywistego faktu bynajmniej nie ujmuje respektu do Państwa dążeń.

Ma Pan rację, zwracając uwagę, że wielu Szczecinian pochodzi ze wsi. Nie trzeba mi tego przypominać, gdyż i moi dziadkowie utrzymywali się z pracy na mazowieckiej roli. Istnieją lepsze sposoby na zwrócenie uwagi opinii publicznej, w tym Szczecinian na Państwa problemy, niż czynienie im poważnych utrudnień we wcale nie łatwym życiu codziennym. Z pewnością istnieją lepsze sposoby przekonania do swoich racji.

Zdarza się, że protest musi przybrać bardziej radykalne formy, ale wówczas powinien być on celnie wymierzony w decydentów a nie współobywateli nie mających wpływu na decyzje o które Zabiegacie. Zgodzi się Pan jednak, że dobry rząd to taki który ulega sile argumentów a nie argumentowi siły.

Pyta Pan gdzie się udać, z kim rozmawiać? Z pewnością tak, jak dotychczas z właściwymi przedstawicielami administracji rządowej na czele z Ministrem Rolnictwa. Wiadomo mi, że Zostaliście Państwo zaproszeni na rozmowy w tym tygodniu w siedzibie Ministerstwa Rolnictwa. Jeśli Będziecie sobie tego życzyli, z chęcią będę im się przysłuchiwał osobiście. Po rozmowach z Panem Ministrem Stanisławem Kalembą w sprawie ważnej dla zachodniopomorskiego rolnictwa prywatyzacji PZZ Stoisław wyrażam przekonanie, że odnajdziecie w jego osobie rzetelnego i kompetentnego rozmówcę.

Dialog może pomóc w rozwiązaniu problemów w stosowaniu prawa regulującego obrót ziemią i systemu kształtowania pożądanego ustroju rolnego. Systemu - jak widać niedoskonałego - lecz zawierającego liczne preferencje dla rodzimych rolników. Preferencje, o których przedstawiciele innych gałęzi naszej gospodarki mogą jedynie pomarzyć.

Z poważaniem

POSEŁ NA SEJM RP

Arkadiusz Litwiński